

Uprzejmie, stanowczo i błagalnie proszę o wzięcie pod uwagę następującej sprawy, by wkrótce nie doszło do niesprawiedliwości niewyobrażalnej, najchętniej nazwałabym dziejowej.. W skrócie napiszę tak, moja znajoma która nie wystąpiła o emeryturę powszechną wtedy kiedy ukończyła 60 lat tj w 1013 roku, ponieważ jest urodzona pod koniec roku i słyszała od koleżanek, które miały to za sobą i mówiły że nie warto, teraz tzn w tym roku gdy wystąpiła , a więc po raz pierwszy otrzymała emeryturę powszechną wyższą o kilkaset złotych. Tak się stało ponieważ przeliczono jej emeryturę przez wskaźnik do dalszego życia licząc od lipca tego roku. My, a więc te, które wystąpiłyśmy o emeryturę powszechną wtedy kiedy ukończyłyśmy 60 lat tj najczęściej w 2013r, oprócz tego że już nie naliczono nam emerytury powszechnej tak jak wcześniejszym rocznikom według starych zasad, to oczywiście emeryturę powszechną miałyśmy dużo niższą niż wcześniejszą z wiadomych przyczyn. Obecnie gdy wzięty będzie pod uwagę w ustawie naprawczej wyłącznie aspekt doliczenia kwoty pobranej na wcześniejszą emeryturę, nic to absolutnie na naszą korzyść nie zmieni. Dopiero spowodowanie ustawą tego, że skoro nam nie prawidłowo przed laty naliczono emeryturę to stworzenie takiej sytuacji prawnej, byśmy wszystkie miały naliczaną jak te, które dopiero teraz po wyroku Trybunału Konstytucyjnego wystąpiły po raz pierwszy .Nie chce się aż wierzyć, że jest możliwe, aby te które 6 lat po uzyskaniu uprawnienia do emerytury powszechnej, gdy po nią sięgnęły, za swoją opieszałość były tak nagrodzone, podczas gdy inne pozostaną dalej na przysłowiowym lodzie. Proszę mi wybaczyć prosty język wypowiedzi, ale chodziło mi o obrazowość zaistniałej sytuacji, nie jestem ponad to prawnikiem , ale mam nadzieję że mój głos w tej sprawie jest bardzo jasny i oczywisty. Proszę tylko by ktoś zechciał czytać nasze opinie, przecież właśnie od nas można się dowiedzieć sedna sprawy. I.G.- rocznik 1953